Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII. NOWEMIASTO-POMORZE WTOREK, DNIA 23 MAJA 1933 NR. 60

Mowa Hitlera.

Mowa ostatnia kanclerza Hitlera w Reichstagu była nastawiona całkowicie na nutę pokojową. Podług niego, przyczyną wszelkiego zła jest traktat wersalski. Rewizja tego traktatu jest koniecznością. Właśnie i przedewszystkiem w sprawie granic Niemcy muszą uzyskać pełne równouprawnienie w zbrojeniach, a tego, co już mają, czy w Reichswehrze czy w Oddziałach Szturmowych i Stahlhelmie, nie porzucą. Ale przedewszystkiem trzeba leczyć rany Traktatu Wersalskiego.

Zagranica atoli może być spokojna.

— Niemcy nie myślą o dochodzeniu zbrojnem swych roszczeń. Uznają prawa innych narodów i chcą przeprowadzać rewizję traktatów w sposób pokojowy. Niezły w tym kierunku byłby zamierzony pakt czterech mocarstw. Także równość zbrojeń nie musi być przeprowadzana zaraz, ale np. do pięciu lat. Tymczasem godzą się Niemcy na uroczyste poręczenie bezpieczeństwa, o ile to będzie policzone na ich dobro. Gotowi są pracować z innymi na gruncie planu angielskiego w Genewie i oświadczeń Prezydenta Roosevelt'a, byle naciskaniem na nich, grożeniem im sankcjami, nie wypędzano ich z Konferencji Rozbrojeniowej i nawet z Ligi Narodów.

Mowa kanclerza Hitlera miała więc akordy całkowicie pokojowe, a to dlatego, że Niemcy dziś mają prawie całą opinję światową przeciw sobie i stoją zupełnie odosobnione. Była ona obliczona na uspokojenie zagranicy i wyprowadzenie Rzeszy z odosobnienia, w jakiem się znalazła. Tem się tłumaczą w mowie Hitlera również akcenty pewnego uznania pod adresem Polski. Akcenty, niespotykane dotychczas w mowach ministrów niemieckich i na które mógł sobie pozwolić tylko właśnie Hitler, wódz niemieckiego nacjonalizmu, którego o słabość nikt w Niemczech nie posądzi. Mimo to program niemiecki pozostał zupełnie niezmieniony.

W gruncie rzeczy bowiem celem mowy było uzyskanie prawa do zbrojeń. To był istotny sens całego wystąpienia. Za tę możność zbrojenia się gotowi są Niemcy zaniechać jaskrawej propagandy rewizyjnej, zapewnić świat o swych intencjach pokojowych i to na... pięć lat. Ale gdy tylko osięgną to, że będą znów, jak przed wojna światową, uzbrojeni od stóp do głowy, tedy oni innym przemówią tonem. Zażądają zwrotu utraconych ziem, a gdy ich nie otrzymają, odpowiedzą rykiem armat.

Echa przemówień Hitlera w Reichstagu.

Obojętnie i chłodno zareagowała zagranica.

Prasa francuska i angielska.

Londyn. Prasa londyńska omawia przemówienie Hitlera z wielką rezerwą, twierdząc, że należy odczekać praktycznych wyników zapowiedzi Hitlera.

Paryż. Pisma francuskie stwierdzają zgodnie, że były to puste frazesy i że świat sądzić będzie Niemcy nie według wygłaszanych mów, lecz według ich czynów.

Pertinax donosi z Paryża do „Daily Telegraph”, że francuskie koła rządowe nie zostały zaskoczone tonem przemówienia Hitlera, gdyż takiego właśnie się spodziewały.

Londyn. „Times“ twierdzą, że demagog Hitler po raz pierwszy pokazał przebłyski męża stanu. Dotychczas wszystkie jego przemówienia i innych przywódców obecnego systemu przeznaczone były dla użytku wewnętrznego. Wczoraj po raz pierwszy Hitler świadomie zwrócił się do całego świata.

I w amerykańskiej również.

Nowy Jork. Przemówienie Hitlera, transmitowane przez amerykańskie radjostacje, nie osiągnęło w prasie amerykańskiej zamierzonego celu.

„New York Herald Tribune” oświadcza, że po dokładnem przestudjowaniu mowy Hitlera stwierdza się, że poza piękną frazeologją pozostało wszystko przy starem.

Tak samo „New York Times“ orzekają, że należy odczekać praktycznych wyników z Genewy, które jedynie mogą udowodnić szczerość niemieckiego stanowiska.

List Hitlera do kard. Bertrama.

Rząd Hitlera nie życzy sobie konfliktu z obu kościołami chrześcijańskiemi.

Berlin. „Germania” donosi, że arcyb. we Wrocławiu, kard. Bertram, otrzymał od kanclerza Hitlera list z oświadczeniem, że rząd Rzeszy nie zamierza stosować represyj przeciw stowarzyszeniom katolickim, jeśli nie będą występować wrogo względem obecnego systemu.

”Rząd — zapewnia Hitler — nietylko nie życzy sobie konfliktu z obu kościołami chrześcijańskiemi w Niemczech, lecz przeciwnie chciałby z nimi współpracować w obopólnym interesie. Rząd Rzeszy przywiązuje dużą wagę do tego, aby Kościół katolicki rozwijał wśród społeczeństwa swój wpływ w walce przeciw marksizmowi, bolszewizmowi i bezbożnictwu”.

Czy brzozowski ohydny mord miał podłoże osobiste?

Sprawa mordu, dokonanego w Brzozowie na osobie Jana Chudzika, sekretarza Romana Dmowskiego, wywołuje w prasie liczne komentarze, zwłaszcza, że sprawcy zbrodni dotychczas nie zostali wykryci, mimo, że mord został dokonany prawie na oczach wielu ludzi, Prasa B. B. usiłuje nadać mordowi charakter zemsty osobistej, co jednak jest bardzo mało prawdopodobne.

„Kurjer Lwowski” opisuje olbrzymią manifestację, jaka się odbyła w Brzozowie w czasie pogrzebu zamordowanego, a przy tem podaje mocno pokiereszowaną przez cenzurę, mowę posła Rymara, który między innemi powiedział:

„O zgonie śp. Chudzika mówi dziś cała Polska. Niema takich pogrzebów — mówił — na świecie i oby ich nie było! Mordu dokonali dotąd nie wykryci sprawcy.

Czy zmarły miał tu swoich wrogów? Jaką była jego podstawa moralna, świadczy fakt, że w dniu mordu, spotkawszy córkę majora Owoca, która właśnie szła do Pierwszej Komunji św., jakby przeczuwając śmierć, całował ją i prosił o modlitwę dla siebie.

A czego Zmarły chciał tu w tych okolicach?

Niczego dla siebie. Jeśli miał serce, to dla ludu, może dlatego, że sam z ludu wyrósł, sam przeszedł życie i wiedział, co jest dola wieśniacza.

Nie miał nigdy własnych spraw i interesów na oku”.

Tenże „Kurjer Lwowski” podaje również wiadomość o stanie śledztwa i o zdrowiu drugiej ofiary mordu:

Śledztwo w prawie mordu, dokonanego w niedzielę, nie posunęło sie do tej pory ani na krok.

Stan zdrowia majora Owoca jest w dalszym ciągu niepokojący.

Noc ostatnią przepędził on bezsennie, przyczem dostał wybuchu krwi z płuc. Zachodzi obawa ropnego zapalenia płuc. Leczą go dr. Domański i dr Niedzielski. Przez cały czas przy łożu czuwa małżonka. Major Owoc był przesłuchywany wczoraj przez sędziego Kruszelnickiego. Wczoraj natychmiast po pogrzebie poseł Rymar i rejent Gwóźdź zgłosili się u nadkomisarza Petri'ego ze Lwowa, który przebywa tu już od niedzieli i przedstawili mu materjały z dowodami, wskazującemi personalnie na sprawców zamachu”.

Dalszy ciąg wiadomości został skonfiskowany.

Owacje na cześć Kiepury w Hamburgu.

Koncert wybitnego tenora polskiego Kiepury w wielkiej sali Konzertgarten w Hamburgu był niezwykłym triumfem polskiego śpiewaka. Takich tłumów w przepełnionej sali i takich burzliwych owacyj, które przeniosły się na ulice, w Hamburgu nie było. Głośno domagano się pieśni polskich i dziękowano za nie.

Zaproszenie Paderewskiego do Warszawy.

Prezydjum warszawskiego Magistratu i Rady Miejskiej wystosowało telegraficzne zaproszenie do przebywającego obecnie w Paryżu Ignacego Paderewskiego na uroczystość wręczenia mu przyznanej nagrody muzycznej, która odbyć się ma w przyszłą środę..

Kongres gospodarczy B. B.

Warszawa, 18. 5. W południe rozpoczął się w Dolinie Szwajcarskiej kongres gospodarczy B.B. Przybyli nań członkowie rządu i p. Prezydent.

Obrady zagaił prezes B. B. W. R. płk. Sławek, który oświadczył, że celem zasadniczym kongresu jest obudzenie energji społeczeństwa, aby się wyzwoliło z dotychczasowej inercji. Nadszedł czas, aby społeczeństwo same podjęło walkę z kryzysem, a rząd może mu tylko w tem dopomóc. Nawoływał dalej do obniżenia stopy procentowej.

Premjer Jędrzejewicz mówił w tym samym duchu, zapewniając, że woli przełamania trudności nie zabraknie rządowi ani społeczeństwu.

Wreszcie wicemin. Lechnicki, dowodząc, że od r. 1926 w życiu gospodarczem niesłychanie wiele dokonano, nawoływał do współpracy społeczeństwa, podkreślając, że okres nadchodzący nie będzie łatwiejszy od tego, który mamy za sobą.

Obszerne przemówienie wygłosił b. minister Matuszewski.

Ciekawą ilustracją dzisiejszego kongresu jest ostra krytyka działalności gospodarczej rządu, ogłoszona zrana w organie „Lewjatana”. Domaga się on zerwania z deflacją i przywrócenia atmosfery zaufania, pisząc:

„Z polityką deflacji zrywa już jedno po drugiem szereg państw. Nasza polityka finansowa też, jak wiadomo, nie jest konsekwentnie deflacyjna. Nie chodzi tu więc o przełom radykalny w dotychczas stosowanych metodach, lecz o skierowanie ich ku jednemu celowi, skupienie wysiłku i stworzenie niezbędnego ku ożywieniu produkcji bodźca, bez którego nie może ona ruszyć z miejsca.

Warunkiem sine qua non powodzenia tej ofensywy gospodarczej jest konsolidowanie atmosfery zaufania, to jest odpowiednie nastawienie polityki gospodarczej, podatkowej i ogólnej, sprzyjającej procesom kapitalizacji i działalności przedsiębiorczej.

Zjazd gospodarczy we Warszawie w oświetleniu prasy opozycyjnej.

„Goniec Nadwiśl.” tak o nim się wyraża „Nie braknie z pewnością ludzi, którzy pojadą chętnie do Warszawy na szeroko reklamowany zjazd BBWR., aby się bezpłatnie czy też na cudzy koszt przejechać i wychylić parę toastów na przygotowanych bankietach.

Co do celowości atoli takiego zjazdu krakowski „Naprzód” tak wywodzi:

„Co może wyniknąć z referatów pp. Lechnickiego, Matuszewskiego, Jaroszyńskiego, Madejskiego itd., kiedy ci sami ludzie dotychczas także mieli wielkie wpływy, a widzimy, do czego doprowadzili?

Chodzi tu o co innego: o stworzenie namiastki Sejmu. Mówiono w ostatnich dniach sesji sejmowej w marcu, że w maju rząd zwoła nadzwyczajną sesję specjalnie dla spraw gospodarczych, które na sesji budżetowej były prawie zupełnie pominięte. Sesji nadzwyczajnej nie będzie, zastąpią je dekrety na podstawie pełnomocnictw. Trzeba jednak pewnym „parlamentarzystom”, to jest, chcącym utrzymać pozory parlamentaryzmu, dać bodaj kość do ogryzienia i dlatego aranżuje się „mały Sejm” z wielką pompą, z czołowemi nazwiskami sanacyjnemi, z szumnie brzmiącemi referatami itd. Niech sobie pogadają! Sami wiedzą, że z tego gadania nic nie będzie, bo kto i z czem będzie realizował uchwalone postulaty? Chyba, jak mówią, nastąpi nowa i to większa zmiana warty“.

Błogosławieństwo Ojca św.

dla p. Prezydenta Rzplitej I. Mościckiego

Warszawa, 20 5. P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj o godz. 13 nuncjusza apostolskiego, msgr. Marmaggiego, w towarzystwie dyrektora protokółu dyplomatycznego, p. Romera. W czasie audjencji msgr. Marmaggi wręczył p. Prezydentowi odręczny list papieski z błogosławieństwem dla p. Prezydenta z powodu ponownego wyboru.

Min. Ludkiewicz prezesem Banku Roln.

Warszawa. Pan Prezydent Rzplitej Polski mianował b, min. rolnictwa i reform rolnych, Seweryna Ludkiewicza, prezesem Państwowego Banku Rolnego.

Przemówienie

adw. dr. Pawła Ossowskiego przed Sądem Apelacyjnym w sprawie zajść gdyńskich.

(W streszczeniu).

Prokuratura w uzasadnieniu swej apelacji jako i dzisiaj przez swego zastępcę **domaga się jeszcze wyższych kar** dla zasądzonych młodych z OWP. już w pierwszej instancji na **bardzo surowe kary,** bo trzech z nich otrzymało kary po roku, reszta po 7 i 6 miesięcy więzienia. Wyższą karę uzasadnia oskarżyciel publiczny rzekomo **wielką szkodliwością** organizacji OWP., do której należeli, dla państwa, dla życia prawnego i dla bezpieczeństwa publicznego, wskazując na strukturę organizacji, jego hierarchję, opartą na mianowaniu przewodników, posłuszeństwie i dyscyplinie. Ten argument znajdujemy również w wyroku I instancji. Z konieczności zatem muszę zająć się właśnie tem, czem w rzeczywistości był OWP., do którego należeli oskarżeni.

Był tem, co mieści się w jego statucie czyli w tak zw. „Deklaracji Ideowej OWP.", którą razem z innemi pismami, świadczącemi o celach i działalności OWP., złożyłem już w I instancji do akt sądowych, aby móc się powoływać na ich treść.

Dwie podstawy ratunku dla wszystkich narodów w każdej potrzebie.

Otóż program działania OWP. postawił na czoło: **narodowość polską razem z religją rzymsko-katolicką.**

Swiadome swych celów siły narodu polskiego mają ująć w swe ręce losy narodu, aby się stał **narodem wielkim,** mają **zapewnić religji rzymsko-katolickiej stanowisko religji panującej,** równocześnie chronić ją przed atakami z jakiejkolwiek strony.

To są **najprzedniejsze punkty programu** dla działań **OWP.** Czy są **dobre?**

Przypatrzmy się tym dwom czynnikom, jakie działały w historji rozmaitych narodów, zwłaszcza słowiańskich. Bo dlaczegoż nie mamy czasem spojrzeć na karty historji?

Zasada narodowa i religijna zawsze ratowała narody przed zagładą.

Serbja, Bułgarja, Rumunja, Grecja długie setki lat jęczały w niewoli tureckiej — lecz, **ponieważ nie zatraciły swej narodowości i swej religji** — w 19 wieku wszystkie te narody zdołały się wyswobodzić.

A któż może zapewnić, czy naród polski w 150-letniej niewoli nie utonąłby choć do pewnego stopnia w morzu rosyjskiem lub niemieckiem, **gdyby nie był wiernie strzegł swej narodowości na równi z religją** swych ojców i praojców, przecież o te dwa dobra bezustannie walczył i wiele za nie wycierpiał. Ponieważ zachował je — musiał się doczekać chwili zrzucenia jarzma obcego.

Lecz historja uczy nas równocześnie, że narodowość sama nie ratuje narodu przed zagładą — jeśli nie opiera się **równocześnie na religji.** Ktokolwiek podróżował około Serajewa aż po Dubronik, widział tam jeszcze po dziś dzień wcale licznych Mahometan. Nie są to wyłącznie importy z Azji lub z Afryki — są to przeważnie potomkowie Serbów, którzy zatracili wiarę ojców. Rzecz dziwna — Bośnia **nie zdołała** się oswobodzić w 19 wieku razem z Serbją — w chwili wyzwolenia się Serbji — Bośnia wówczas oczywiście z większą przydawką Mahometan, aniżeli dzisiaj — dostała się **w drugą niewolę, niewolę niemiecko-austrjacką.**

Prawie tego samego objawu byliśmy świadkiem w chwili wyzwolenia się Polski. Również **Mazurzy** w Prusiech Książęcych przed setkami lat zatracili — albo raczej im wydarto religję swych ojców, zaszczepiono podstępnie im **protestantyzm,** z jakim skutkiem? Otóż, **że w chwili plebiscytu nie zdołali już nawiązać łączności z rzymsko-katolicką Polską — a znaleźli ją znakomicie Górnoślązacy,** którzy zachowali i narodowość i wiarę swych ojców i praojców.

Przykłady te mówią duże — mówią wszystko, co znaczą te dwa czynniki: narodowość, połączona z religją. Na takich właśnie dwu zasadach, **narodowości i religji oparł OWP. swój program działania.**

Nie ma i nie było nigdy lepszych podstaw dla organizacji społecznej, a zwłaszcza dla organizacji młodzieży, która przecież, jak już przytoczyłem, uczyć się ma dla życia, a nie dla jakiejś szkoły.

Obóz Wielkiej Polski był zatem na najlepszej drodze. Stwarzał organizację społeczeństwa, organizację narodową i katolicką w społeczeństwie **od dołu i od młodości.**

(C. d. n.).

200 osób zagrożonych przez ogień.

Mexiko City. W pobliżu miasta Puebla gwałtowny pożar lasu zaskoczył 40 robotników, którzy nie zdołali uratować się i zginęli w płomieniach. Dalszych 200 osób jest zagrożonych.

Olbrzymie masy dymu i niebywałe rozmiary pożaru pozostawiają tylko małą nadzieję uratowania tych ludzi.

Pobyt odpow. redaktora „Gońca Pomorskiego" w areszcie policyjnym w Tczewie.

Pod powyższym nagłówkiem nader ciekawy, a nadewszystko nader znamienny dla obecnych stosunków znajdujemy w najstarszym polskiem piśmie na Pomorzu, w pelplińskim „Pielgrzymie", opis, który podajemy w dosłownem brzmieniu. Oto, co rzeczone pismo pisze:

„Jak już donosiliśmy, odpow. redaktor, p. Teofil Bianek, zawezwany został dnia 15 bm. do wydziału śledczego w Tczewie. Na oznaczony czas (godz. 11) p. Bianek przybył do wydziału śledczego, gdzie go osobiście przesłuchał p. komisarz Cewe, który oświadczył mu, że wezwał go w związku z artykułem „Swój do swego po swoje". Nastąpiło zeznanie do protokółu, który także pisał osobiście p. Cewe. — P. Bianek oświadczył, że za artykuł bierze pełną odpowiedzialność i że autora nie wyjawi. W czasie sporządzenia protokółu p. komisarz Cewe **zatelefonował na komendę posterunku, żądając jednego posterunkowego, który się też niebawem zjawił.** Gdy protokół był skończony, p. komisarz Cewe oświadczył p. Biankowi: **„Przytrzymuję pana do dyspozycji Wydziału Sledczego".** Na dzwonek wszedł posterunkowy, który **odprowadził go do aresztu policyjnego** na ul. Lecha.

Na posterunku odebrano p. Biankowi **szelki, kołnierzyk, krawat, guziki, zegarek, klucze, portmonetkę z pieniędzmi, nawet zapasową chusteczkę do nosa, dalej odznakę Związku Młodych Narodowców,** którą p. B. miał w klapie marynarki. Gdy p. Bianek niechętnie ten symbol swej ideowej organizacji zwracał, posterunkowy oświadczył, **że siłą musiałby mieczyk zdjąć.** Po tych formalnościach wstępnych odprowadzono p. Bianka do celi.

Godziny posuwały się dla więźnia żółwim krokiem, nie pozwolono mu bowiem ani na czytanie książek ani na zapalenie papierosa. Chwile więc stawały się przez to godzinami, a godziny dniami. Pozwolono tylko na dostarczanie żywności, to też troskliwa matka p. Bianka dostarczała osobiście do aresztu jedzenie, które po dokładnem zbadaniu więźniowi dyżurujący posterunkowy dostarczał.

Matka przyniosła także dla syna książkę do czytania i papierosy, lecz tych przyjemności więźniowi nie chciano udzielić. Oświadczono krótko: „Nie wolno"! Gdy matka odezwała się na to, „czy syn ma tam zwarjować?" usłyszała taką odpowiedź: „Tak musi być — nie wolno!"

W wyczekiwaniu jakiegoś załatwienia sprawy, p. Bianek przesiedział przez przez wtorek do późnego wieczora w spokoju. **Dopiero tegoż wieczora, może około godz. 11, przerwano ciszę w celi.**

Otóż wpuszczono do celi p. Bianka jakiegoś rzekomo pijanego obywatela, który zaraz przerwał ciszę w celi, wołając: Z kim ja siedzę? **Podobno redaktorem jesteś?** — (skąd „pijak" o tem się dowiedział?) — **Ja Ci dam redaktora!** Gdy p. Bianek na te zapytania milczał, ów niby to — pijany, wołał dalej: Ja jestem Wysocki, trochę się upiłem i zaraz mnie zamknęli. Więcej padało jeszcze okrzyków, a p. Bianek milczał, przypuszczając, że z tym pijakiem to coś w nieporządku.

Dalej ów „pijany" zapytał się: Za co ty właściwie siedzisz? P. Bianek odpowiedział: Tak, jak ty! Na to ów „Wysocki" głośno począł wołać: **„Za Was tu siedzę, bo tak piszecie. Jestem z przeciwnego obozu, mam żonę i troje dzieci".**

Temperatura głosu i ruchów u **nibyto — pijanego,** rosła do tego stopnia, że **fizycznie zaczepił p. Bianka, wołając: „Ja Ci dam, ja cię uduszę... itd. Rozpoczęło się więc szamotanie, uderzanie pięścią.**

P. Bianek początkowo łagodnie **uspokajał „pijanego",** lecz, gdy ten **stawał się coraz brutalniejszy, mocował się z nim, stłaczając go na podłogę. „Pijany" szarpał się i wyrywał, odgrażając się coraz głośniej. Szamotanie się trwało około 20 minut.**

Widocznie pijany nie był **na to przygotowany,** że p. Bianek dorówna mu zupełnie co do siły fizycznej. **Wkońcu rzucił się napastnik na pryczę** i odezwał się do p. Bianka: **„Krzycz, że nie chcesz ze mną siedzieć!" P. Bianek jednak nie wołał, wołał natomiast ów nieznajomy. Wtedy przybył dyżurujący posterunkowy, otworzył drzwi od celi i krzyknął na „pijanego": „Jeżeli nie chcesz siedzieć, to wynoś się". — „Pijany" poszedł, lecz p. B. nie słyszał, by go wprowadzono do innej celi, tylko miał wrażenie, że „pijak" poszedł na ulicę. Posterunkowy zapalił teraz w celi p. Bianka światło, czego nie uczynił, wpuszczając pijanego. Resztę nocy przepędził p. Bianek w spokoju, jednak czuwał bezsennie na pryczy, żeby znowu jakiegoś „pijaka" do niego nie wpuszczono.**

W środę rano, mniejwięcej o godz. 8,30, dyżurujący posterunkowy otworzył celę p. Bianka i oświadczył mu:

„Jesteś pan wolny!". Po odebraniu przedmiotów, zabranych przy aresztowaniu, p. Bianek złożył w Komendzie posterunku raport o tych „niemiłych przygodach nocnych".

Jak z komunikatów policyjnych, przesyłanych do redakcji **wynika, nie spotykamy nazwiska niejakiegoś Wysockiego, gościa, który pod takim** nazwiskiem przedstawił się p. Biankowi w czasie nocnej wizyty w celi. Wogóle w tym dniu w kronice policyjnej żaden doprowadzony pijak nie figuruje.

Czas najwyższy

zapisać sobie „DRWĘCĘ" na czerwiec, gdyż listowi tylko **do 25-go bm.** przyjmują przepłatę na następny miesiąc.

Alfons Kohn aresztowany,

ten sam, na podstawie zeznań którego redaktorów Ciesielskiego i Gwizdalskiego pism „Pielgrzyma" przetrzymano miesiące całe w areszcie.

Warszawa, 19. 5. Z polecenia prokuratora aresztowano wczoraj notorycznego kryminalistę, Alfonsa Kohna, który odegrał nieciekawą rolę przy aresztowaniu dziennikarzy pomorskich, red. Gwizdalskiego i Ciesielskiego, pod zarzutem przynależności do bandy przemytniczej Sala. Aresztowanie **dziennikarzy narodowych** nastąpiło **li tylko na podstawie doniesień i zeznań Kohna,** niejednokrotnie już karnego przez sądy za fałsze i oszustwa.

Aresztowanie nastąpiło wskutek skargi Abrama S-na, właściciela sklepu mleczarskiego przy ulicy Hożej. **Brat skarżącego został skazany na 12 lat więzienia za udział w szajce fałszerzy** pieniędzy, która działała na terenie Otwocka. Brat Abrama S-na przebywa od kilku miesięcy w więzieniu.

Pewnego dnia Kohn zwrócił się do brata S-na i powołując się na swoje rzekomo dobre stosunki z prokuraturą, proponował zwolnienie uwięzionego za cenę 1,000 zł. Kupiec uwierzył kryminaliście i wręczył mu owe **1000 zł.,** które miały był użyte na starania. Kiedy po kilku miesiącach interwencja Kohna nie odniosła skutku, kupiec złożył zameldowanie do urzędu śledczego. Kohn, dowiedziawszy się o tem, ukrywał się przez dłuższy czas i dopiero wczoraj spotkano go na ulicy i aresztowano.

Wczoraj w urzędzie śledczym odbyło się kilkugodzinne przesłuchanie S-na, który potwierdził całkowie złożoną skargę. Jednocześnie do społecznego urzędu śledczego wpłynęła nowa skarga na Kohna od pewnej niewiasty, znanej w kołach towarzyskich stolicy. **Kohn przebywa w dalszym ciągu w więzieniu do czasu ukończenia dochodzenia, które zatacza coraz szersze kręgi.**

Redaktorów — tych jak wiadomo — zwolniono wreszcie 23 grudnia 1932 roku z aresztu i stawiono pod **dozór policyjny,** w marcu br. sędzia Grabowski dozór policyjny zniósł. Należy spodziewać się ostatecznego wyjaśnienia sprawy, na skutek której żyd — prowokator w tak potworny sposób przez długie miesiące szargał cześć Polaków — narodowców.

Nowe banknoty 50-złotowe.

Bank Polski rozpoczął studja przygotowawcze nad emisją nowych banknotów 50 zł,

Mają być one mniejszego formatu, a wyglądem dostosowane będą do już wydrukowanych banknotów 100 zł nowej emisji.

Nowa emisja 10-złotówek.

Minister skarbu Zawadzki zatwierdził projekt nowej emisji 10-złotówek.

Mianowicie z powodu przypadających w roku bieżącym rocznic historycznych będą wypuszczone na rynek pieniężny, obok znajdujących się w obiegu srebrnych 10-złotówek, również dwa rodzaje monet pamiątkowych tej wartości, mianowicie monety 10-złotowe z wizerunkiem króla Jana Sobieskiego z datą 1683—1933 i monety z wizerunkiem Romualda Traugutta z datami 1863—1933.

Zamknięcie 10 cukrowni.

W związku ze znacznem skurczeniem się konsumcji cukru, zamkniętych zostało ostatnio 10 cukrowni na terenie kraju. W najbliższych dniach zapowiadane jest zamknięcie dalszych 6 cukrowni. Większość zamkniętych cukrowni znajduje się na terenie b. Kongresówki.

Syn Sherloka Holmesa.

2

Ciąg dalszy.

Ale dziś była niedziela i bank zamknięty.

Zanim pan Bussard zdążył wstać, zadzwoniono po raz drugi i dzwoniono tak długo i głośno, że pan Bussard, rozgniewany, zapytał dosyć szorstko, co się tam stało. Przez chwilę nie słyszał nic jak tylko szum drutu, potem jednak zawołał ktoś nagle:

— Chodź pan natychmiast!

I znów nastąpiła cisza.

— Kto tam? — zapytał pan Bussard.

Nikt mu na to nie odpowiedział.

— Pytam, kto tam jest? — krzyknął gwałtownie, a gdy i tym razem żadnej nie otrzymał odpowiedzi, zakręcił korbę tak mocno, że zdawało mu się, że słyszy dzwonienie w banku. Podpadło mu jednak to, że korbę tak łatwo można było obrócić.

Pan Bussard zamyślił się. Myślał z natężeniem i doszedł do przekonania, że tylko służący bankowy mógł telefonować i że miał mu do powiedzenia coś bardzo ważnego. Spojrzał z żalem na niedokończone śniadanie, zdjął wygodne pantofle, obuł buty, kazał sobie podać futro i wybrał się w drogę do ratusza. Z początku szedł wolno, potem przyspieszył kroku, zdawało mu się bowiem, że Jakób, służący bankowy, czeka już na niego w otwartych drzwiach. Tak jednak nie było — drzwi były zamknięte i nawet okiennice w mieszkaniu jego urzędowem spuszczone.

Pan Bussard zadzwonił, lecz nic się nie ruszyło. Zadzwonił raz jeszcze, mocniej, lecz i tym razem daremnie. Podniósł więc laskę i zapukał silnie w okiennice i pukał tak długo, aż mu głos cichy i zaspany odpowiedział.

— Kto tam?

Głos ten pochodził z wnętrza pokoju.

— Ja, dyrektor policji, — odpowiedział Bussard.

Po chwili otworzyły się drzwi i żona służącego stanęła na progu. Z otwartemi ustami patrzała na niespodziewanego gościa i trwało dosyć długo, zanim go przeprosić zdołała za swoje niedbałe ubranie.

— Gdzie mąż pani? — zapytał Bussard szorstko.

— Mój mąż — śpi jeszcze! W niedzielę wstaje jeszcze trochę później...

Bussard zdziwił się, lecz nie okazał tego. Zapanował nad sobą i rzekł spokojnie:

— Powiedz mu pani, aby wstał natychmiast, niech się spieszy! Zaczekam na niego w waszym mieszkalnym pokoju!

Odźwierna wprowadziła go do pokoju i podała mu krzesło.

Usłyszał teraz w sąsiedniej sypialni ciche szepty i okrzyki zdumienia — zbliżył się więc do drzwi, aby o ile możności pochwycić jakieś słowo, — ale w tej samej chwili umilkła rozmowa i zaraz potem wszedł Jakób do saloniku. Głębokim ukłonem przywitał swego przełożonego i spojrzał na niego ciekawie.

Pan Bussard skinął lekko głową i zapytał szybko:

— Co się stało?

— Co? Co się miało stać? — odpowiedział Jakób, otwierając szeroko oczy.

— No tak, co się stało? — powtórzył Bussard, czemu przywołałeś mnie tu?

— Ja? Pana?

I oczy Jakóba rozszerzyły się jeszcze więcej.

— Co pan właściwie myśli? Kiedy ja pana przywołałem?

— Swięty Boże, przed pół godziną, telefonem!

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 22 maja 1933 r.

Kalendarzyk, 22 maja, Poniedziałek, Krz. dzień., Heleny.
23 maja, Wtorek, Krz. dzień, Dezyder.

Wschód słońca g. 3 — 32 m. Zachód słońca g. 19 — 32 m.
Wschód księżyca g. 2 — 50 m. Zachód księżyca g. 19 — 39 m.

Do Szan. Czytelników.

Wobec zmiany rozkładu jazdy kolejowej od 15 bm. i połączonego z tem rychlejszego ekspedjowania gazet uprasza się wszelkie ogłoszenia w dniu wydania gazety doręczać do godz. 8 i pół rano.

z miasta i powiatu.

Z ruchu Młodych.

Lubawa. W ub. wtorek odbyło się w świetlicy zebranie ZMN., które zagaił kier. i omówił kilka aktualnych spraw tak lokalnych, jak i ogólnokrajowych. Następnie jeden z członków zarządu odczytał referat na temat: „Jak się zachować w dobie kryzysu", nad którym wywiązała się dyskusja. W wolnych głosach poruszono ostatnie wypadki polityczne, poczem jeden z kol., wskazując na obecny kryzys, wykazał, że do pogłębienia go w Polsce przyczyniła się rozrzutność grosza w czasach lepszej konjunktury. Dowodem tego m. in. to proces inż. Ruszczewskiego. Po wyczerpaniu porządku obrad zakończono zebranie odśpiewaniem Hymnu Młodych.

Oznaki zgody?

Lubawa. Celem uzgodnienia sprawy tegorocznego święta P. W. i W. F, przybył tu p. Starosta. Odbyła się konferencja z prezesami organizacyj, m. in. i Młodz. Kat. i podobno Tow. Pows. i Wojaków. Czyżby to miało oznaczać zmianę stosowanej wobec nich dotychczasowej taktyki ?

Zuchwała kradzież

Lubawa. W nocy z 19 na 20 bm. wdarli się złodzieje do domu nr. 8 przy ul. Grunwaldzkiej i dokonali kradzieży roweru męskiego i po rozbiciu kłódki od rzeźni p. Siemieńskiego zabrali znajdujące się tam kiełbasy oraz smalec. O zuchwałości złodziei świadczy, że rower, wł. J. Kaczyńskiego, znajdował się w klatce schodowej na I piętrze. Wejście od ul. było zamknięte i złodzieje dostali się do wnętrza tylnem wejściem, którędy prawdopodobnie uszli. O kradzieży doniesiono policji, która wszczęła dochodzenia. Skradziony rower miał bardzo znamienne znaki, wobec czego łatwiej będzie można go poznać. Zachodzi również przypuszczenie, że kradzieży dokonali osobnicy, obeznani z rozkładem domu.

Powtórne zasądzenie „Strzelca".

Lubawa. Przed tut. Sądem Gr. toczyła się 15 bm. rozprawa przeciwko St. Łątkowskiemu z osk. pryw. o oszczerstwo, jakie z zemsty rzucił na sekr. miejsk. p. Matuszewskiego, posądzając go o lekkie obyczaje. Rozprawa, trzykrotnie odraczania, wykazała zupełną bezpodst. zarzutów i Ł. skazany został **na 1 rok więzienia.** Tak surową karę wymierzył mu sąd dlatego, że 30 marca rb. zasądzono go za iddentyczną sprawę na 14 dni z zawiesz. na 3 lata. Obecnie będzie musiał odsiedzić oba wyroki. Wobec tego zarząd Czerw. Krzyża podstanowił odebrać mu mundur drużyny sanitarnej, tylko nie wiadomo, i czy „Strzelec", do którego Ł. również należy, też mu odbierze czapkę, którą tak w ostatnim czasie szafuje.

Robotnicy na rozstajnych drogach.

Lubawa. Obserwując od niejakiegoś czasu umizgi i nadskakiwania p. Łukasika robotnikom, nie można się oprzeć refleksjom, co za korzyść one mogą dać samym robotnikom? Ba, cóż wogóle może mieć nauczyciel wspólnego ze sprawami robotn. „Opieka" jego nad nimi ma tylko na celu wciągnięcie ich do Strzelca. A te obiecanki, bo czegoś innego on im dać nie jest w stanie, są jedynie na ich otumanienie. Zadanie jego jest o tyle ułatwione, że tu na miejscu niema już faktycznie żadnej organizacji robotn. Z. Z. P., skupiający w swych szeregach wszystkich tut. robotn., leży w gruzach i trzeba przyznać, z winy ich kierownika, który zdaje się nic nie widzieć, co się wokoło dzieje. Robotnicy, widząc się opuszczonymi przez własną organizację, dają posłuch niepowołanym agitatorom. Nie przewidują, że kryzys gosp. i brak pieniędzy na pracę nie stworzą jej. Ale więcej naiwnym wystarcza narazie i obietnica. Podwójną odpowiedzialność ponosi ten pan, który robotników karmi takiemi bałamuctwami, a inicjatywę prac bierze w swe ręce, choć ogólnie wiadomo, że troska o zatrudnienie bezrobotnych należy wszędzie do gmin wzgl. komitetów. Takie postępowanie, mogące budzić niechęć i pogardę do władz gminy (magistratu), wychodzi poza ramy ustalonego porządku. Przecież, jest to wielce oburzającem dla obywateli naszych, którzy, sami znosząc biedę, nie żałują mimo to grosza i pomocy dla kojenia nędzy bliźniego, że w podzięce za to otrzymują potem wyzwiska i pogróżki ze strony podburzonych przez niepowołanego opiekuna bezrobotn. Cóż więc dziwnego, że obywatelstwo miasta już ma tych ciągłych wichrzeń dosyć i odzywają się głosy: „Jeżeli tak, to nie damy wogóle. Niech terazkłopocze się o nich p. Ł. kiedy władze na to pozwalają, że ich przeciw nam podburza." W tej sprawie ma ważkie słowo Województwo, do którego Magistrat wysłał podobno relacje o poczynaniach p. Ł. Narazie on i jego zaufani „urabiają" robotników. W piątek, 29 bm. zwołali oni znów jakieś zebranie, tym razem nie w Seminarjum, tylko w sali p. Kowalskiego. Kilka robotników, podobno płatnych, ma na celu pozyskanie wszystkich bezrobotnych pod sztandar p. Ł. Trzeba przyznać, że większość bezrobotnych narazie trzyma się z rezerwą od tych poczynań, a to jest znamienne, że dawn. „Strzelcy" potępiają jego praktyki w czambuł. Tylko garstka, pociągnięta obietnicami pracy i zasiłków, bliżej nieokreślonych, dała się uwieść. Ta cała intryga może się wprawdzie skończyć źle dla samego aranżera, bo zawiedzeni w swych nadziejach robotnicy łatwo i rychło skierować mogą swój gniew przeciw niemu.

Nieszczęśliwy wypadek.
Zderzenie się dwuch rowerżystów.

Nowemiasto. Uczeń siódmej klasy miejsc. gimnazjum, p. Stefan Pawłowski, jechał około godz. 8 wieczorem szosą w kierunku miasta z pod Łąk. Blask światła, bijący od ulicznej lampy elektrycznej w ciemnicę alejowej ulicy, zasłonił mu widok z przeciwnej strony zdążającego, również rowerem, sekretarza Starostwa p. Lewandowskiego, tak iż nastąpiło zderzenie z fatalnem następstwem. A mianowicie p. Lewandowskiemu roztrzaskało się koło od roweru, on sam atoli wyszedł bez większego szwanku, co do ucznia p. Pawłowskiego to tenże spadł głową na bruk uliczny i silnie okaleczył sobie skroń. Nieprzytomnego zaniesiono do Bursy Gimn., gdzie udało się go przywrócić do przytomności, w nocy atoli powtórnie ją stracił. Jednak obecnie już się ma lepiej i jest nadzieja rychłego powrotu do zdrowia.

Nowy lekarz powiatowy.

Nowemiasto. W miejsce p. dr. Zuralskiego, który przeniesiony został w stan spoczynku, na stanowisko lekarza powiatowego powołany został dr. med. Bronisław Tadeusz Jedlewski.

Ogólny Zw. Podoficerów Rezerwy Koło w Nowemmmieście n. Drwęcą.

urządza w czwartek, dnia 25 1933 r. (w święto Wniebowstąpienia Pańskiego) o godz. 13-tej (1-szej po poł.) na targowisku miejskim w Nowemmieście strzelanie obowiązkowe dla członków, a o godz. 15-tej (3-ciej po poł.) strzelanie o nagrody dla członków i sympatyków.

Uprasza się wszystkich członków i sympatyków o wzięcie udziału w strzelaniu — broń małokalibrowa. Zarząd.

Odznaka honorowa dla działaczy na niwie śpiewaczej.

Nowemiasto. Z okazji 700-lecia miasta Torunia i odbyć się mającego III Ogólnopolskiego Kongresu Muzyki Kościelnej, jak i Zjazdu Pom. Związku Kół Spiewaczych odznaczeni zostaną odznaką honorową I. II. i III. stopnia za pracę nad rozkwrzewieniem pieśni polskiej m. in. jako jedyny z III Okręgu Naddrwęckiego p. **Stefan Zimny** z Nowegomiasta.

Wręczenie odznak nastąpi podczas Zjazdu Spiewaczego w dniu 4 czerwca rb. Toruniu.

J. E. Najprzew. ks. Dominik gościem w naszej parafji.

Mroczno. W dniach 16 i 17 maja nasza parafja przeżywała niezwykle podniosłe i radosne chwile. Gościła bowiem u siebie wysłannika Chrystusowego, tego, który przyszedł w imię Pańskie i z obfitemi darami nieba do nas. Zrozumienie ważności tego przybycia i pobytu uzewnętrzniło się w pięknych bramach i wogóle odświętnej szacie, w jaką się przybrał nasz kościółek i cała wieś. Na powitanie Dostojnego Arcypasterza mimo słoty cała stawiła się parafja w komplecie, a w szczególności nasze bractwa, organizacje, tak kościelne, jak świeckie z chorągwiami i sztandarami, dziatwa w strojach narodowych. Przybył też zastęp kapłanów z okolicy z ks. prał. Kasyną na czele. Dostojnego Gościa przy jego przybyciu przywitało bukietem kwiatów i ślicznym wierszykiem małe dziewczątko, a piękne przemówienie, wyrażające radość z przybycia tak dostojnego Gościa i zapewnienie niezłomnej wierności dla Kościoła i Ojczyzny, wygłosił prezes Akcji Kat., wójt p. Pączkowski, a w imieniu powiatu wygłosił przybyły na powitanie, starosta p. dr. Tomczyński, słowa powitalne, zapewniając Arcypasterza, że Polska była i pozostanie wierną Kościołowi. Po wprowadzeniu w uroczystej procesji Przew. Arcypasterza, po odśpiewaniu przez chór kościelny na głosy „Ecce sacerdos" i po odprawieniu przepisanych modłów od ołtarza przemówił czcigodny nasz ks. Proboszcz, porównując misję Arcypasterza do tejże, którą spełniali w Starym Zakonie Mojżesz i prorocy, a w Nowym Chrystus Pan, Apostołowie i wszyscy wysłannicy Boży, na co w słowach, głęboko do serc wiernych przenikających, przemówił J. E. ks. Biskup, wyrażając serdeczne podziękowanie za to okazałe przyjęcie i miłe mu słowa powitania, wygłoszone do niego przy jego przybyciu oraz wyjaśniając dary, które za jego pośrednictwem spłynąć mają na parafję z rąk Ducha św. Po odprawieniu procesji żałobnej i udzieleniu błogosławieństwa Najśw. Sakramentu przez J. E. i krótkim odpoczynku w plebanji nastąpiło udzielenie Sakr. Bierzmowania wiernym.

Z Pomorza.

Amatorzy taniej wieprzowiny.

Lidzbark. W nocy z 16 na 17 bm. zakradli się niezani złodzieje do zabudowań ks. Proboszcza w Boleszynie. Ubili w chlewie 2 ctr. wieprza i niepoznani uszli z łupem.

Także w Zalesiu z 17 na 18 bm. w nocy zakradli się złodzieje do p. Fr Wojciechowskiego i zabrali się do oporządzenia około 2 ctr. wieprza, którego już ogłuszono. Spłoszeni jednak przez sąsiada, złodzieje niepoznani zbiegli. Wieprza trzeba było dobić. W obydwuch wypadkach policja prowadzi śledztwo.

Kradzież bielizny z garderoby męskiej.

Lidzbark. W Nosku z 17 na 18 bm. zakradli się złodzieje do mieszkania p. Br. Bróżkiewicza. Skradziono bieliznę i garderobę męską w wartości 200 zł. Policja prowadzi śledztwo.

Z targu.

Lidzbark. Dn. 18 bm. na targu płacono za ft. masła 1.00—1.20 zł, mdl. jaj 60—70 gr, kurę 1.80—2 zł, kaczkę 2 zł, gęś 5 zł, kartofle 0.80— 1 zł, żyto 7—7.75 zł, jęczmień 6 zł, owies 5 zł, seradela 2—3 zł, groch 7.00—7.50 zł, tuczniki 45—50 zł, warchlaki 30—35 zł. Przywóz zboża mały.

Nareszcie wykończono budowę aresztu.

Lidzbark. Niemało kłopotu przyczynił miejscowym władzom Bezpieczeństwa brak odpowiedniego aresztu, co ośmielało rożnego rodzaju osobników do coraz śmielszego zakłócania spokoju publicz. Nareszcie znaleziono i takie miejsce i to w piwnicach ratusza od strony podwórza. Zbudowano 2 cele, dość obszerne, które i większą naraz liczbę „gości" przyjąć mogą. Miejmy nadzieję, że te częste nocne krzyki w tem zacisznem miejscu pod nazwą „areszt" się uspokoją.

Protest rzemieślników.

Działdowo. Ostatnio Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu Wydział Ubezp. od wypadków doręczył właścicielom warsztatów rzemieślniczych wykazy składek ubezpieczeniowych, w których w stosunku do poprzednich lat podwyższył składki te do 100 i więcej procent, co ze strony zainteresowanych spowodowało liczne sprzeciwy. Za właścicielami warsztatów rzemieśl. ujęła się Izba Rzem., na polecenie której delegat zwołał 16 bm. do Hotelu Polskiego zebranie prezesów organizacyj rzemieśl., na którem wyjaśniono, co Ubezp. Krajową skłoniło do podwyższenia składek. Podobno prowadzono tam gospodarkę deficytową i obecnie deficyt ma być wyrównany obciążeniem warsztatów rzemieśl. przez podwyższenie składek ubezp. Na znak sprzeciwu podpisali wszyscy rzemieślnicy zbiorowy protest i wysłali do Izby Rzemieśl., która poczyni kroki co do zmiany niektórych przepisów ustawy scaleniowej.

Wielbiciel Hitlera „wyfrunął" z lokalu.

Działdowo. Częstym gościem w naszem mieście jest pewien człowieczyna z Burkata, który jest wielkim wielbicielem Hitlera, wobec czego jest on znany pod nazwą Hitler. Ostatnio, będąc w różowym humorze, wstąpił do tut. Kasyna, gdzie nie omieszkał podnieść znaczenia uwielbianego przez siebie H. Nie wszystkim jednak mógł on zaimponować nazwiskiem Hitlera, bo ani się spodział, jak wyfrunął z lokalu na ulicę, przyczem miał „pecha", bo stłukł szybę, za którą będzie musiał zapłacić, a w dodatku odpowiadać przed Sądem za nieodpowiednie wielbienie Hitlera.

Nowy triumf polskich lotników.
i tragiczny wypadek jednego z nich.

Lotnicy polscy, dzięki nadzwyczajnym wysiłkom, odnieśli nowe zwycięstwo, o którem pisze cała prasa europejska.

Dwaj lotnicy polscy, kpt. **Bajan** i kpt. **Dudziński,** wystartowali z Warszawy do wielkiego lotu nad Europą. Onegdaj wylądowali w Charkowie, poczem wystartowali do Leningradu, mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych. W Rosji przyjmowano ich bardzo serdecznie. Z Leningradu przybyli na drugi dzień do Lwowa.

Wkrótce obaj lotnicy opuścili lotnisko lwowskie, wyruszając do Wiednia, gdzie kpt. Bajan wylądował o godz. 16.26, a kpt. Dudziński o 18,28,

We Wiedniu odbyły się międzynarodowe zawody lotnicze, **zakończone wspaniałem zwycięstwem lotników polskich.** W zawodach o szybkość **kpt. Bajan** zdobył **pierwsze miejsce**, przebywszy odległość **z Wiener Neustadt do Aspern jako pierwszy.** Czas, przewidziany na przebycie tej przestrzeni, wynosił od 14 do 21 minut. **Lotnicy polscy odnieśli wielkie zwycięstwo, zdobywając dwa pierwsze miejsca.** Na lotnisku w Aspern wylądował pierwszy kapitan **Bajan**, który przebył trasę w 14 minut 23 i 8|10 sekund. Jako drugi wylądował kapitan **Dudziński** w 15 min. 11 i 2|10 sek. Trzecie miejsce zajął Josipowicz (Austrja) — 16 min i 1 sek. Czwarte Asempill (Anglja) w 16 min. i 5 sek., piąte Micciani (Włochy) — 17 min. 8 aek., szóste Mattioli (Włochy) — 17 min. 9 i 6|10 sek., siódme Brunowski (Austrja) — 17 min. 12 i 6|10 sek. W piątek nastąpił start do lotu ponad Alpami. Niestety, przy tym locie najprzód jednego z lotników spotkał tragiczny wypadek.

Otóż podczas startu samolotu kpt. Bojana w Karyntji uderzył on drzewo z powodu czego stanął w płomieniach i w krótkim czasie doszczętnie spłonął. Obaj lotnicy odnieśli lekkie poparzenia. Ale i kpt. **Dudziński** kontynuując swój lot dalej **uległ również wypadkowi,** łamiąc skrzydło przy startowaniu.

Marsz bezrobotnych na Swiecie.

Swiecie n. W. Dn. 18 bm. w godzinach popołudniowych przybyło do Swiecia kilkuset bezrobotnych, z miejscowości Nowe, Komorsk, Warlubie, odległych około 30-40 klm. od Swiecia, by w Starostwie domagać się zasiłków wzgl. pracy. Szeregi bezrobotnych, powiększone przez miejscowy liczny żywioł ludzi niepracujących — oraz wielu ciekawych, przyjęły podstawę demonstracyjną i to tego rodzaju, że doszło do interwencji policji. Przywódcy demonstrantów, przeważnie młodzi osobnicy ze Swiecia w liczbie ośmiu, zostali osadzeni w areszcie sądowym. Liczni bezrobotni natomiast, nic nie wskórawszy urządzaniem demonstracji, wrócili do domów.

Wspomniana demonstrancja rzesz bezrobotnych była pierwszą tego rodzaju w Swieciu, gdzie dotąd zawsze panował spokój, mimo bardzo pokaźnej liczby bezrobotnych (jest ich około 500. po doliczeniu zaś członków rodzin będzie ich akoło półtora tysiąca). Bardzo wielu bezrobotnych znajduje sie również w Nowem wskutek zastoju w przemyśle drzewnym; oraz w miejscowościach, położonych pod Grudziądzem, gdzie mnóstwo ludzi znajdowało zatrudnienie w przemyśle grudziądzkiem. Położenie bezrobotnych tak w miastach jak i w wioskach jest bardzo ciężkie.

Istnieją starania w kierunku podjęcia prac przy budowie tamy nad Wisłą pod Swieciem, gdzie znaleźliby zatrudnienie bezrobotni ze Swiecia.

Kronika kościelna.

J. E. Ks. Biskup Okoniewski na audjencji u Ojca św.

Citta del Vaticano. W wtorek, 16 maja br. przed południem Ojciec św. przyjął na audjencji prywatnej JE. Ks Biskupa Stanisława Okoniewskiego, ordynarjusza diecezji chełmińskiej.

Ziemia zasypała robotnika.

Kłobuczyn. Przy kopaniu kanału odwadniającego na polach wsi Kłuboczyno oberwała się onegdaj ziemia, zasypując robotnika, Leona Rompę, lat 21. Po natychmiastowem odkopaniu go przez współpracowników robotników Rompa już nie żył, gdyż został uduszony ziemią.

Robotnik, spadając, zabił się

Gdynia. Od kilku lat zajmował się szyciem worków na statkach około 35-letni Maksymiljan Robaczkiewicz z Gdyni. Onegdaj około wieczora zasiadł na pokładzie statku „Bibury" i cerował worki. W pewnej chwili wpadł do luki okrętu z wysokości 10 metrów, doznając złamania ręki i obojczyka. Odwieziony do szpitala, nieszczęśliwy robotnik, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

KĄCIK RADJOWY.
Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 23 bm. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Kom. meteor. 12.10 Płyty gr. 15.15 Kom. Gosp. 15.30 Kom. Państw. Urz. W. F. i PZS. 15.35 Wśród książek. 15.50 Płyty gr. 16.25 Odczyt dla naucz. pt. „Program nowego gimnazjum". 17.00 Koncert symf. ork. Filh. Warsz. 18.00 Muzyka lekka i tan. z „Gastronomji". W przerwie: Wiad. bież. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Wiad. roln. 19.30 Felj. muzyczny. 19.45 Pras. Dzien. Radj. 20.00 Koncert wiecz. ork. P. R. 22.00 Kwadrans lit. „Nasz plac". 22.15 Recital śpiewaczy. 23.00—24.00 Muzyka tan.

Sroda, 24 bm. 11.40 Przegl. Prasy Pol. 12.10 Płyty gr. 12.35 XXVIII. por. symf. z Filh. Warsz. 14.00—15.00 Tr. z lotniska w Mokotowie II. Międzynar. meetingu lotn. 15.15 Kom. gosp. 15.35 Program dla dzieci „Swięto dziecka". 16.00 Płyty gr. 16.40 Odczyt w jęz. ukraińskim pt. „Petlura". 17.00 Audycja dla naucz. muzyki w szkoł. ogólnokszt. 17.15 Płyty gr. 17.40 Odczyt: Stan i przyszłość rzemiosła. 18.00 Muzyka lekka i tan. z „Italji". W przerwie: wiad. bież. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Skrzynka roln. 19.30 Felj. lit. pt. „Zycie literackie". 19.45 Pras. Dz. Radj. 20.00 Muzyka lekka. 21.00 Wiad. sport. 21.05 Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.10 Recital fortep. Muenzera. 22.00 Na widnokręgu. 22.15 Płyty gr. 22.40 Odczyt pt. „O marzeniu sennem". 23.00—24.00 Muzyka tan. z danc. Bodega.

Echa mordu w Brzozowie.

A więc!

Po skrytobójczem zamordowaniu działacza narodowego, śp. Chudzika w Brzozowie, prasa „sanacyjna" doniosła — powołując się na władze, prowadzące śledztwo — jakoby podłożem mordu były **„porachunki osobiste",** gdyż śp. Chudzik i mjr. Owoc „prowadził jakoby dość rozległe interesy pieniężne i prywatne biuro porad prawnych i na tem tle mieli zatargi z niezadowolonymi klientami".

Okazało się, że te doniesienia prasy „sanacyjnej" nie są oparte na żadnych podstawach. Mianowicie bezpośrednio po pogrzebie śp. Chudzika poseł Rymar z Klubu Narodowego udał się w towarzystwie rejenta Gwoździa do prowadzącego śledztwo nadkomisarza policji, dr. Petry'ego i prosił go o informacje co do tych twierdzeń. **P. nadkomisarz Petry oświadczył kategorycznie, iż nikt do niego po te informacje się nie zwracał, on ich nikomu nie udzielał i do twierdzeń, zawartych w tych doniesieniach, nie ma żadnych podstaw.**

Śledztwo narazie otoczone jest ścisłą tajemnicą.

Napięcie przedwyborcze w Gdańsku rośnie.

Gdańsk. W miarę rozwoju kampanji wyborczej wzrasta napięcie, z jakiem poszczególne partje prowadzą walkę o mandaty.

W ostatnich dniach szczególnie ostre przeciwieństwa ujawniły się między hitlerowcami i niemiecko-narodowymi. Nar. soc. na swoich zebraniach oskarżają niem. narodowych, że ci przez negatywne stanowisko w sprawie objęcia domu związków zawodowych, popełnili zdradę stanu i stali się sprzymierzeńcami wyznawców marksizmu. Nacjonaliści odrzucają te zarzuty i wskazują na partyjnictwo hitlerowców oraz ich sprzeniewierzenie się hasłom rewizjonistycznym.

Komuniści, którzy dotychczas nie ujawnili aktywności, zapowiadają za pośrednictwem afiszów pierwszy wiec na niedzielę. Centrum stworzyło również lokal wyborczy nawprost siedziby Wys. Kom. Ligi.

W ostatnich dniach można zauważyć na ulicach Gdańska wielu członków Stahlhelmu w mundurach, a nawet w hełmach stalowych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 19. 5. 33 r.

Belgja	123.99
Gdańsk	173.94
Holandja	358.00
Londyn	30.10
Nowy Jork czeki	7.72
Nowy Jork kabel	7.65
Paryż	35.02
Szwajcarja	171.97

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 19. 5.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	17.75—18.00
Pszenica	34.50—35.50
Owies	11.75—12.25
Jęczmień browarowy	14.25—15.00
Groch Victoria	24.00—26.00
Gorczyca	48.00—54.00
Mąka żytnia	26.00- 27.00
Mąka pszenna 65 proc.	53.75—55.75

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Szanownej Publiczności **Lubawy** i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, że
w moim SKŁADZIE BŁAWATÓW
można się zaopatrzeć w tanie i korzystne
wyroby pończosznicze,
które dostałem na wyłączną sprzedaż zjednoczonych fabryk „Setam i Tamara". — Wyroby te słyną na całą Polskę z jakości, jakoteż trwałości i są do nabycia po bardzo niskich cenach.
MAKSYMILJAN DEMBOWSKI,
skład bławatów **Lubawa Pomorze** Rynek 17.

Nadeszły świeże
BATERJE ANODOWE
i są do nabycia po zniżonej cenie
w „Drwęcy" Nowemiasto
Telefon 8.

2 pokoje
z kuchnią do wynajęcia.
Łożyński, zegarmistrz
Nowemiasto.

Mieszkanie
3—4 pokojowe od zaraz do wynajęcia.
Neumann, Nowemiasto,
Lipowa 5.

Zwolennikom rybołóstwa
polecamy
ze świeżo nadeszłej przesyłki:
Wędki
Haczyki
Muszki
Żyłki
sznurki i t. p.
Wielki wybór — Ceny zniżone
„Drwęca"
Drukarnia i Księgarnia
Nowemiasto.

Warsztat ślusarski
do wydzierżawienia.
Działdowo,
ul. św. Katarzyny 2.

Tanio
sprzedamy krzesła różne i ławki dnia 23 maja rb. o godz. 10.30 przy Strzelnicy Nowemiasto.

Mam na sprzedaż dwa
konie robocze.
Józef Guzowski, Skarlin.

Poszukuję do mojego składu bławatów i konfekcji
ucznia
uczciwej i porządnej rodziny
Maksymiljan Dembowski.
Lubawa, Rynek 17.

WSZELKIE
DRUKI
wykonuje po cenach umiarkowanych
Drukarnia „Drwęca"
w Nowemmieście.

Mały rozkład
JAZDY KOLEJOWEJ
Pomorsko-Poznański
ważny od 15 maja 1933 r.
nabyć można w Księgarni
„Drwęca" Nowemiasto tel. 8.

Kartony
w różnych wielkościach znów na składzie
„DRWĘCA" Druk. i Księgarnia NOWEMIASTO.

Z dniem 15-go bm.
przejąłem samochód osobowy
Banku Ludowego w Nowemmieście na własność
i wypożyczam o każdej porze
po niskich cenach.
Proszę Szan. Publiczność miasta **Nowegomiasta i okolicy** o łaskawe poparcie
Z poważaniem
Władysław Mówka,
Nowemiasto, ul. Pod Lipami 16.

TAPETY
w wielkim wyborze poleca
KSIĘGARNIA „DRWĘCY".

ROZKŁAD JAZDY KOLEJOWEJ

ważny od 15 maja 1933 r.

Brodnica — Nowemiasto — Radomno

505	1010	1520	2135	o.	Brodnica	p.	833	1442	1959	009
513	1020	1530	2143	■	Tama Brodzka	▲	825	1433	1951	001
522	1036	1547	2202	▲	Jajkowo	▲	817	1424	1944	2351
531	1047	1558	2201	▲	Szramowo	▲	808	1406	1934	2334
538	1057	1610	2208	▲	Kaługa	▲	801	1357	1927	2324
548	1113	1626	2218	▼	Kurzętnik	■	752	1343	1917	2308
555	1121	1634	2225	p.	Nowemiasto	o.	744	1330	1909	2255
×							×			
625	1151	1705		o.	Nowemiasto	p.	731	1310	1832	
621	1200	1714		■	Bratjan	▲	726	1304	1826	
640	1210	1724		▼	Radomno	■	715	1250	1810	

× Pociąg kursuje od 15 maja do 3 września.

Nowemiasto — Zajączkowo — Lubawa.

—	603	1215	—	—	2235	o.	Nowemiasto dw. Gł.	p.	—	736	1009	—	—	1900
—	610	1225	—	—	2242	■	„ „ Poł.	▲	—	730	1003	—	—	1854
—	615	1231	—		2248	▲	Pacółtowo	▲	—	725	953	—	—	1848
—	624	1240	—	—	2257	▲	Tylice—Gwiździny	▲	—	718	945	—	—	1840
—	632	1249	—		2306	▲	Tyliczki	▲	—	710	936	—	—	1831
—	641	1258	—	—	2315	▼	Kuligi	■	—	702	927	—	—	1822
—	646	1303	—	—	2320	p.	Zajączkowo	o.	—	657	921	—	—	1816
525	710	1320	1515	1650	2328	o.	Zajączkowo	p.	511	638	906	1456	1621	1801
542	727	1337	1532	1707	2345	p.	Lubawa	o.	455	620	850	1440	1605	1745

Mława — Iłowo — Działdowo — Rakowice Dt. Eylau (Iława).

Stacje										
630	850	—	1420	o.	Mława	p.	610	750	1542	—
640	900	—	1430	p.	Iłowo	o.	600	740	1532	—
300	902	1250	1432	o.	Iłowo	p.	—	720	1530	1845
308	908	1258	1438	■	Narzym	▲	—	713	1525	1838
320	917	1310	1447	p.	Działdowo	o.	—	700	1515	1825
338	—	1330	—	o.	Działdowo	p.	—	642	—	1815
347	—	1339	—	▲	Burkat	▲	—	634	—	1807
400	—	1353	—	▲	Turza Wielka	▲	—	625	—	1757
410	—	1404	—	▲	Gralewo	▲	—	617	—	1745
422	—	1416	—	▲	Tuczki	▲	—	607	—	1730
433	—	1428	—	▲	Rybno Pom.	▲	—	559	—	1721
444	—	1438	—	▲	Hartowiec	▲	—	549	—	1707
501	—	1456	—	▼	Montowo	■	—	540	—	1657
510	—	1505	—	p.	Zajączkowo	o.	—	530	—	1640
—	705	—	—	o.	Zajączkowo	p.	—	—	—	1548
—	714	—	—	p.	Rakowice	o.	—	—	—	1538
—	735	—	—	o.	Rakowice	p.	—	—	—	1518
—	755	—	—	p.	Dt. Eylau (Iława)	o.	—	—	—	1500

Warszawa — Działdowo — Lidzbark — Brodnica — Jabłonowo — Grudziądz.

			+	×		Stacje						+	×
—	—	—	1920	2135	2350	odj.	Warszawa Główna	przyj.	1010	—	—	—	540	655
—	935	1535	1935	2140	—	■	Warszawa Gdańska	▲	955	1445	2235	—	525	—
—	1251	1813	2216	2353	—	▲	Mława	▲	721	1201	1923	—	318	—
700	1310	1829	2235	011	201	▲	Iłowo	▲	712	1145	1858	2308	309	448
706	1316	1835	2241	—	208	▲	Narzym	▲	859	1140	1853	2302	—	—
715	1324	1845	2256	023	219	▲	**Działdowo**	▲	650	1131	1844	2254	250	431
727	1337	1857	2307	—	—	▲	Prioma	▲	636	1119	1830	2243	—	—
734	1344	1904	2314	—	—	▲	Płośnica	▲	629	1112	1824	2237	—	—
749	1359	1919	2329	051	—	▲	**Lidzbark**	▲	613	1056	1808	2221	235	—
754	1304	1924	2333	—	—	▲	Lidzbark Miasto	▲	608	1051	1803	2216	—	—
803	1413	1933	2342	—	—	▲	Klonowo	▲	559	1042	1754	2207	213	—
812	1422	1942	2350	—	—	▲	Gutowo	▲	549	1032	1744	2157	—	—
820	1430	1950	2358	—	—	▲	Radoszki	▲	539	1022	1734	2147	—	—
833	1443	2003	011	—	—	▼	Tama Brodzka	■	525	1008	1720	2133		—
841	1451	2011	018	128	322	przyj.	**Brodnica**	odj.	516	959	1711	2124	—	324
844	1455	2012	019	132	323	odj.	**Brodnica**	przyj.	458	951	1707	2118	134	320
929	1529	2045	059	201	—	■	Jabłonowo	▲	427	920	1636	2047	058	—
1019	1625	2143	124	236	424	przyj.	Grudziądz	odj.	334	815	1545	1943	023	223

\+ Pociąg pospieszny Warszawa—Hel letni.

Dt. Eylau (Iława) — Jamielnik — Toruń misto.

	+			+		Stacje		+			+		
—	435	—	1031	1430	1935	2244	odj.	Iława (Dt. Eylau)	przyj.	—	637	—	1029	1741	1822	—	2157
—	500	825	1045	1458	2000	2304	■	Jamielnik	▲	—	630	755	1019	1731	1815	—	2147
—	511	839	|	1509	2011	|	▲	Biskupiec	▲	—	|	739	953	1710	|	—	2121
—	519	848	|	1516	2019	|	▲	Lipinki	▲	—	|	728	945	1702		—	2113
—	527	857	|	1523	2026	|	▲	Ostrowite	▲	—	|	717	937	1654	|	—	2105
250	555	927	1117	1559	2050	2327	▼	Jabłonowo	■	148	552	700	925	1642	1742	1914	2053
455	723	1052	1217	1747	2207	027	przyj.	Toruń Miasto	odj.	022	450	—	743	1515	1639	1742	1915

\+ Pociąg pospieszny w Biskupcu, Lipinkach i Ostrowitem nie przystaje.